

Nie bójcie się żyć!

Takie przesłanie niósł monodram Krystyny Jandy, z jakim wystąpiła w niedzielę w Miejskim Ośrodku Kultury w Lesznie.

Aktorka zagrała wspaniale. Opowiedziała o kobiecie, która wykonując codzienne obowiązki żony, matki, kucharki i sprzątaczkki niemal całkowicie zrezygnowała z przyjemności, marzeń, samodzielnych decyzji. I nagle postawiła wszystko na jedną kartę, zostawiła męża, dorosłe dzieci i bez uprzedzenia wyjechała na dwutygodniowe zagraniczne wakacje. Tam zrozumiała, że życie mija jej szaro dzień po dniu. Młody Grek uświadomił jej, że ona cały czas boi się żyć. Postanowiła nie wracać, a nowe, inne życie rozpocząć w Grecji. Odzyskała radość, odzyskała wolność. Dopiero wówczas okazało się, że mąż i dzieci zaczęli ją doceniać.

Publiczność wychodziła zachwyciona i poruszona. Bo tak naprawdę Janda mówiła do każdego z nas i wszyscy mieli świadomość, że ma rację. Że w większym lub mniejszym stopniu wszyscy boimy się żyć pełnią możliwości, jakie mamy na wygięnięcie ręki.



Fot. E. Baldys

Krystyna Janda jako żona, matka, kucharka...

Jandę obejrzało na dwóch spektaklach niemal 600 widzów, co po raz kolejny udowadnia, że Leszno kocha dobry teatr.

Aktorka przyjechała na zaproszenie leszczyńskiego Lions Clubu. Ten kobiecy charytatywny klub od siedmiu lat raz w roku zaprasza do nas

teatry z najwyższej krajowej półki. Tak było również w niedzielę.

Wielkim sponsorem występu była firma Winkhaus. Kazimierzowi Jaworskiemu, dyrektorowi rydzyskiej spółki, publiczność podziękowała kwiatami i gromkimi oklaskami.

(an)